



krótko

Zapal świecę!

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI O HOLOKAUŚCIE będzie obchodzony po raz szósty 27 stycznia. Odbędzie się akcja pod nazwą „Płomień Pamięci”. Polega ona na zapaleniu 27 stycznia o 18.00 świecy w oknie każdego domu. Z apelem o udział w akcji zwróciła się do bp. Piotra Libery Fundacja „Shalom”, która prosi, aby świeca była symbolem duchowej więzi z ofiarami Holokaustu.

Dla maturzystów

DIECEZJA. Rekolekcje dla maturzystów odbędą się od 14 do 16 lutego i od 17 do 19 lutego w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Płocku i w Ośrodku „Caritas” Diecezji Płockiej w Popowie. Więcej na stronie www.katechetyczny.diecezjaplocka.pl.

Niepokojące stany alarmowe na rzece

Groźna Wisła

Sytuacja zmienia się z każdą godziną. Służby ostrzegają, że jeśli woda podniesie się o kolejne 50 cm, może grozić nam powódź.



W poniedziałek 17 stycznia w Wyszogrodzie stan wody na Wiśle wynosił 746 cm (alarmowy to 550 cm), a w Kępie Polskiej – 618 cm (alarmowy to 450 cm)

Strach przed powodzią wciąż nie opuszcza mieszkańców Troszyna Polskiego. O tym, że sytuacja jest groźna, poinformował sztab kryzysowy, który zebrał się w ubiegłą niedzielę w starostwie powiatowym w Płocku. Obecni byli przedstawiciele 7 gmin, w których obowiązuje stan alarmu powodziowego, straż pożarna, przedstawiciele Policji i wojska. – Ciągłe przybieranie wody bardzo nas niepokoi – mówił dyrektor WZMiGW Stanisław Maciejewski. – Jeśli stan wody przekroczy 650 cm w Kępie Polskiej, będziemy w bardzo

trudnej sytuacji, która może oznaczać powódź – dodał.

Dlatego praca lodołamaczy jest niezbędna. Sześć z nich wraz z odwilżą zaczęło kruszyć pokrywę lodową od Włocławka w stronę Płocka. W czwartek 13 stycznia lodołamacze robiące rynnę w rzece dotarły do powiatu płockiego. Niestety spod Płocka musiały zawrócić, gdy doszło do 11-kilometrowego zatoru między Dobrzyniem a Duninowem. – W tej chwili najważniejsze, by woda zaczęła w tym miejscu płynąć, by zator się nie powiększał – wyjaśniał

kierownik RZGW w Płocku Waldemar Ciesielski.

Starosta płocki Piotr Zgorzelski zlecił 24-godzinny monitoring wałów oraz przygotowanie dwóch szkół: w Wyszogrodzie i Ciuńkowie na przyjęcie po 60 strażaków z PSP. W wielu gminach doszło do zalania pól wodą z roztopionego śniegu i deszczówką; prawdopodobnie zawiodła melioracja. Tak było w Starożrebach pod Płockiem, gdzie ratownicy wspólnie z mieszkańcami zabezpieczali domy przed wodą podeszczową. **Agnieszka Kocznur**

Radość z błogostawionego



CIECHANÓW. Parafianie od Matki Bożej Fatimskiej mają nadzieję, że ich nowo wybudowany kościół, którego konsekracja jest przewidziana na 13 maja, będzie miał za patrona Jana Pawła II. – Od początku wznosiliśmy tę świątynię jako wotum wdzięczności za wielki pontyfikat Papieża Polaka – podkreśla proboszcz, ks. Jan Józwiak

Spontaniczna była reakcja ludzi na ogłoszenie decyzji o beatyfikacji Jana Pawła II. Przed pomnikami Papieża pojawiły się kwiaty i znicze. W Płocku 14 stycznia przy katedrze spotkali się młodzi, w tym seminarzyści I roku WSD i wraz z bp. Piotrem Liberą odśpiewali „Barkę”. – Z wielką radością przyjąłem informację o wyznaczeniu daty beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła Wielkiego. Dla nas, płocczan, to tym większa radość, że wyznaczona data zbiega się z 20. rocznicą wizyty Papieża Polaka w Płocku. Wśród nadziei, jakie wiąże się z tym bardzo ważnym wydarzeniem, jest także ta, że tak bardzo oczekiwana beatyfikacja przyczyni się do zjednoczenia Polaków w obliczu obecnych podziałów – napisał w specjalnym oświadczeniu biskup płocki.

Samorządowcy z biskupem

PŁOCK. – Rok, który mamy za sobą, był wyjątkowo trudny. Powiat płocki dotknęła klęska powodzi. Przed nami jednak nowe możliwości, nowy rok, który dzięki Bożej Opatrzności może być lepszy, pogodniejszy, mniej dotkliwy – mówił starosta płocki Piotr Zgorzelski do samorządowców ziemi płockiej 11 stycznia. Gościem

spotkania był bp Piotr Libera, któremu samorządowcy złożyli życzenia w związku z 14. rocznicą sakry biskupiej, a także wręczyli pamiątkowy medal z okazji 10-lecia powiatu płockiego. – Ja także czuję się odpowiedzialny za ten skrawek naszej pięknej, mazowieckiej ziemi. W dzisiejszych czasach potrzebujemy wiele wzajemnej życzli-

ści. Było życzeniem Jana Pawła Wielkiego, żeby Polacy budowali żywą, społeczną, samorządową tkanę – mówił biskup płocki. Po raz pierwszy na noworocznym spotkaniu organizowanym przez władze powiatu był nowo wybrany prezydent Płocka, co zapowiada lepszą niż dotychczas współpracę władz miasta i powiatu. **to**



Samorządowcy największego powiatu na Mazowszu wręczyli bp. Piotrowi Liberze medal z podobizną św. Kingi. Jeszcze jako sekretarz generalny Episkopatu Polski, biskup był osobiście zaangażowany, aby św. Kinga stała się patronką polskich samorządowców

Siostry zatruty się czadem

ROKICIE. 14 stycznia trzy siostry ze zgromadzenia sióstr służek zatruty się czadem. Jak informuje Płocka Komenda Policji, wypadkowi uległa przełożona domu w wieku 49 lat i dwie siostry w wieku 82 i 74 lata. Pozostałe siostry nie odniosły żadnych obrażeń. Strażacy, którzy

przybyli na miejsce, w pomieszczeniach, w których siostry przebywały, stwierdzili obecność czadu. Z ustaleń wynika, że w pomieszczeniach było centralne ogrzewanie, natomiast piec CO, opalany miałem, znajdował się gdzie indziej. – To pierwszy tak smutny

przypadek w naszym domu. Dwie siostry były w poważnym stanie, ale sytuacja ulega poprawie. Jesteśmy przy nich w szpitalu i gorliwie otaczamy modlitwą – mówi przełożona prowincjalna sióstr służek s. Bożena Śliwińska. **wp**

Najlepsi w teologii

DIECEZJA. Na ogólnopolski etap 21. Olimpiady Wiedzy Teologicznej pojedzie maturzystka Joanna Nowakowska z I LO im. H. Sienkiewicza w Płońsku. Kolejne miejsca w etapie diecezjalnym konkursu, który odbył się 13 stycznia, zajęli: Dagmara Śniowska z ZS w Nowym Dworze Mazowieckim (miejsce II) i Cezary Liberadzki z ZSO I LO im. H. Sienkiewicza w Płońsku (miejsce III). W tym roku olimpiada odbywa się pod hasłem „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. – Startuję po raz trzeci w tej olimpiadzie. Tym razem temat był łatwiejszy, chociaż same materiały, które trzeba było przeczytać i wykazać się znajomością, były



bardzo obszerne. Najtrudniejszy był chyba katechizm, a najciekawsze dla mnie żywoty świadków miłosierdzia – powiedziała GN Asia. Zapewniła, że będzie jak najlepiej reprezentować naszą diecezję w finale. – To wspaniała młodzież.

To głównie ich zasługa, że startują i wygrywają, oni muszą wykonać całą pracę, nauczyciel może jedynie podpowiedzieć, pokierować, ale resztę muszą zrobić oni sami – mówił katecheta młodzieży z Płocka Sławomir Kowalski. **am**



ks. Henryk Seweryniak

W tym tygodniu staramy się pamiętać o chrześcijanach – siostrach i braciach prawosławnych, ewangelikach, mariawitach... Nie tylko pamiętamy, ale staramy się lepiej ich poznać. Nie tylko modlimy się za nich, ale jeśli to możliwe, razem z nimi. Pamiętamy o słowach służki Bożego Jana Pawła II z jego encykliki „Ut unum sint”, że „wierzyć w Chrystusa, znaczy pragnąć jedności”.

Wypowiedź dla „Gościa Płockiego”
13 stycznia 2011 r.

zaproszenia

„Wszystko jest po coś”

CIECHANÓW. 28 stycznia o godz. 19 w parafii św. Franciszka z Asyżu odbędzie się spotkanie z dziennikarzem „Wiadomości” TVP1 Krzysztofem Ziemcem. Będzie poświęcone tematowi pokonywania cierpienia, swoich słabości oraz pomocy osobom cierpiącym. Cykliczne spotkanie „Spójrz Mu w oczy” jest organizowane przez parafię św. Franciszka i prezydenta Ciechanowa. **wp**

Diecezjalny finał olimpiady, zorganizowany przez Wydział Katechetyczny płockiej kurii, odbył się w siedzibie szkół katolickich w Sikorzu

GOŚC PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,
Agnieszka Małecka

O demokratycznych wyborach, hierarchii i posłuszeństwie z prepozytem Kapituły Kolegiackiej Pułtuskiej
ks. Ludomirem Kokosińskim rozmawia ks. Włodzimierz Piętka.

Rozmowa z infuątem

Doświadczeni i dyspozycyjni

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA: Kanonicy gremialni, prałaci: archidiacon, dziekan, kustosz, prepozyt infuątem to tytuły, które dziś mówią niewiele, choć świadczą o bogatej historii związanej z pułtuską kolegiatą. Jakże zadania dziś spełniają księża kanonicy, prałaci, infuątem?

Ks. LUDOMIR KOKOSIŃSKI: – Nasza funkcja jest honorowa, choć warto zauważyć, że pułtuskie, kolegiackie przywileje zostały odnowione i potwierdzone w 1967 r. przez prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Ubrani w stroje chórowe, towarzyszymy biskupowi w czasie liturgii, kilka razy w roku spotykamy się w kolegiacie:



Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Ksiądz infuątem Ludomir Kokosiński jest emerytowanym proboszczem parafii św. Tekli w Ciechanowie

zwłaszcza w odpust św. Mateusza i na modlitwę w intencji zmarłych kanoników. Kapituła to wspólnota kapłanów, na przestrzeni lat

wybrana przez kolejnych biskupów, która pielęgnuje bogatą tradycję, a ta w przypadku naszej kapituły sięga 1499 r. Obecnie jestem najstarszym nominacją kanonikiem, a od kilku dni prepozytem, czyli przewodniczącym kapituły. Są wśród nas kapłani doświadczeni wiekiem, pracą duszpasterską i cierpieniem. Chcemy służyć biskupowi serdeczną modlitwą i radą.

Przy okazji wyboru Księdza Infuąta na prepozyta kapituły zastosowano stare i sprawdzone zasady i tradycje kapituły. Jakie one są?

– Nasze spotkania i wybory dokonują się na podstawie statutów zatwierdzonych przez bp. Zygmunta Kamińskiego w latach 90 ub.w. Odwołują się one jednak do wcześniejszych ustaleń. I tak: w naszych pracach kierowaliśmy się trzema wskazówkami: najpierw było głosowanie i wybór dokonany w gronie kanoników (w razie tej samej

liczby głosów wygrywa starszy nominacją bądź wiekiem), wreszcie ten wybór był przedstawiony biskupowi. Są więc jakby trzy momenty: demokracja, hierarchia i posłuszeństwo – bardzo mądra, roztropna i sprawdzona metoda.

Został Ksiądz wybrany na prepozyta, a wybór ten potwierdził bp Libera. Jakie są nowe obowiązki Księdza?

– Przede wszystkim odczytuję tę nominację jako odnowienie mojej dyspozycyjności względem biskupa, księży i diecezji. W większości jesteśmy emerytowanymi proboszczami, ale z całą serdecznością chcemy służyć naszym doświadczeniem, modlitwą, nieraz cierpieniem. To wszystko jest potrzebne, aby po ludzku i po Bożemu dobrze prowadzić sprawę Kościoła. A jako prepozyt będę organizował spotkania kapituły: te modlitwowe i organizacyjne, i przewodniczył im. ■

Nominacje nowych kanoników

Bogatsze kapituły

Po raz pierwszy od momentu objęcia diecezji płockiej bp Piotr Libera odznaczył siedmiu księżom godnością kościelną kanonika.

Biskup płocki 10 stycznia mianował dwóch kanoników gremialnych: ks. Andrzeja Zakrzewskiego, proboszcza w Tłuchowie, mianował kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiackiej Pułtuskiej, a ks. Marka Zawadzkiego, proboszcza w płockiej katedrze – kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Płockiej. Nominacje te były związane z wakatem w obydwu kapitułach po śmierci ks. Wacława Gapińskiego i ks. Saturnina Wierzbickiego.

Ponadto biskup odznaczył godnością kanonika honorowego Kapituły Katedralnej Płockiej ks. Dariusza Majewskiego, dyrektora Archiwum Diecezjalnego, i ks. Włodzimierza Kilisia, jednego z nestorów płockiego duchowieństwa. Tytułem kanonika zostali odznaczeni: ks. Henryk Dymek – proboszcz w Smardzewie, ks. Grzegorz Jendrzejewski – proboszcz w Orszymowie i ks. Jan

Majewski – proboszcz parafii pw. św. Katarzyny w Nasielsku

Dziś godność kanonika jest tytułem honorowym, choć dawniej to gremium stanowiło senat biskupa i miało realny wpływ na władzę w diecezji. Obecnie istnieją dwie kapituły, które skupiają po 12 kanoników gremialnych: to Kapituła Katedralna Płocka, której prepozytem, czyli przewodniczącym jest bp Roman Marcinkowski, i Kapituła Kolegiacka Pułtuska. Zgodnie z tradycją kościelną, istnieje również godność kanoników honorowych i księży odznaczonych tytułem kanonika. Zewnętrznie wyróżniają się strojem: fioletowym pasem kanonickim, komżą z czerwonym podbiciem, krzyżem kanonickim i wierzchnim okryciem koloru fioletowego – w ka-



Element stroju kanonika kapituły pułtuskiej: krzyż z wizerunkiem św. Mateusza i sceny Zwiastowania NMP – które są tytułem bazyliki kolegiackiej w Pułtusku

pitule katedralnej i czarnego – w kapitule kolegiackiej. Dziś zadania kanoników sprowadzają się do funkcji liturgicznych, głównie asystowania biskupowi w czasie Mszy św. i nabożeństw, oraz uświetniania liturgii w kościele katedralnym i kolegiackim.

W Kapitułe Kolegiackiej Pułtuskiej tuż przed Bożym Narodzeniem dokonano wyboru nowego prepozyta, ks. Ludomira Kokosińskiego. Wybór ten na początku nowego roku został zatwierdzony przez biskupa płockiego. Jednocześnie jeden z kanoników, ks. Ireneusz Wrzesiński, został promowany na stanowisko prałata – kustosa tej kapituły. **Ks. Włodzimierz Piętka**



Stalle w pułtuskiej bazylice, w których zasiadają kanonicy, są bogato zdobione

AGNIESZKA MAŁECKA



AGNIESZKA KOZMUR

Oczyrna wnuka

BABCIE I DZIADKOWIE. Kim są w rodzinie? Co im zawdzięczamy? Na ubiegłorocznej sesji, zorganizowanej przez diecezjalną Akcję Katolicką, postawiono tezę o ich wkładzie w tworzenie cywilizacji miłości. **Oddano głos także młodemu pokoleniu, które mogło wziąć udział w konkursie.**

tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

amalecka@goscniedzielny.pl

Przewodnik, nauczyciel życiowych mądrości, ktoś bardzo bliski i kochający – tak zwykle charakteryzowali młodzi autorzy prace dziadka i babci. Pisali krótkie opowiadania albo dłuższe teksty podzielone na rozdziały. Opierali się na książkach, ale i własnych przemyśleniach. I chociaż czasem trudno ocenić, ile w tych pracach fikcji, a ile autentycznych doświadczeń, to wydaje się, że w pewnym stopniu obecni są tam prawdziwi dziadkowie autorów; prawdziwe relacje i emocje. Oto jak pisali niektórzy z nagrodzonych, od podstawówki po liceum.

Dziadek ma wiedzę z życia

„(...) Wtedy dziadek zaczyna wspominać swoje lata dzieciństwa. Opowiada, że kiedy był w moim wieku trwała II wojna światowa. Wspomina, że gdy bombardowano jego wieś, cował się ze strachu pod drewniany wóz. (...) Mówi, że w jego czasach była wielka bieda. Brakowało jedzenia, pieniędzy ubrań, wszystkiego... Żyło się wtedy bardzo ciężko, ale mimo to ludzie byli dla siebie bardziej

– Babcia i dziadek, czy to starsi, czy to jeszcze w pełni sił i aktywni zawodowo, są bardzo potrzebni. Służą doświadczeniem i czasem, jaki mogą spędzić z wnukami

życzliwi i pomocni niż dziś. (...) Dziadek, pomimo że skończył tylko szkołę podstawową, jest bardzo mądry i posiada dużą wiedzę. Ta mądrość wypływa z tego, ile ten starszy człowiek przeżył i doświadczył na własnej skórze.

Dzięki opowieściom dziadka zrozumiałam, że powinno szanować się innych i chleb, żeby nigdy go nie zabrakło. Dziś, kiedy wszystkiego jest pod dostatkiem, ludzie zapominają o tym, jak było kiedyś. Wiem, że dziadkowie przekazują mi wiele mądrych rad, jak postępować i żyć każdego dnia. Za to im bardzo dziękuję i na pewno wezmę je sobie głęboko do serca”.

Martyna Walęzińska,
SP NR 17 W PŁOCKU

Babcia przełoży spotkanie

„Wiele czasu spędzałam u babci i dziadka – zawsze po szkole węc

Wycytane między wierszami



DANUTA JANICKA, PREZES ZARZĄDU DIECEZJALNEGO AKCJI KATOLICKIEJ W PŁOCKU

– Relacje w rodzinie zachodzą w dwie strony – nie tylko młodzi są niezbędni człowiekowi starszemu, ale także babcia i dziadek równie mocno są potrzebni pozostałym członkom rodziny. Ważne jest, aby ludziom starszym przyświecała świadomość, że starość można i należy przeżyć pięknie. Ludzie starsi, bogaci w doświadczenie i mądrość życiową, często bezinteresownie stają się nauczycielami młodego pokolenia. Uczą miłości, wiary, kultury, tradycji, historii. Wspomagają często społeczeństwo w przełamywaniu barier obojętności.

W nagrodzonych pracach dzieci i młodzieży, przysłanych na nasz konkurs, przedstawiany był obraz wspaniałych i bardzo kochanych dziadków, którzy mocno i pięknie wpisali się w ich życie. Z prac konkursowych wyczytać było można wdzięczność ich autorów za miłość, mądrość, cierpliwość, przykład życia, jakimi obdarzyli ich kochający dziadkowie.

drowałam do nich na ciepły obiad. Teraz dzieje się to rzadziej, bo moja szkoła jest dosyć daleko od domu. Staram się jednak bywać tam co najmniej raz w tygodniu. Dlaczego? Dlaczego nie jadę od razu do domu, tylko jeszcze nakładam sobie drogę? (...)

Moi dziadkowie pomagają mi podejmować decyzje i ja ich kocham, bo wiem, że po pierwsze w radzeniu kierują się naszym dobrem, po drugie zaś żyją kilkadziesiąt lat dłużej i mają większe doświadczenie. Kiedy jest mi potrzebna jakaś książka, to babcia potrafi przełożyć spotkanie z koleżankami i popędzić do księgarni. Tylko dla mnie.

Dziękuję więc moim dziadkom, że pomagają mi, wspierają mnie i że byli motorem do napisania tej pracy. Nie jest to napisane dla sprawdzającego, ani też dla szóstki z religii, lecz dla moich kochanych dziadków”.

Ada Tymińska

Z NIEPUBLICZNEGO GIMNAZJUM
KATOLICKIEGO W SIKORZU

Byłeś najwybitniejszym profesorem

„Pośród szarych dni mojego życia odnajdywałem niezwykle barwne promyczki, które oświetlały moją duszę. Jednym z nich był mój dziadek. Chwile spędzone z nim były przełomowym momentem w moim próżnym świecie, pozbawionym wyższych wartości i poświęceń. Pokazał mi, jak szu-

kać Boga w codziennych sprawach, dzięki niemu zyskałem świadomość, że nieważne, kim człowiek jest, gdzie pracuje czy mieszka. Ważne tak naprawdę jest to, jak dba o swoją duszę, umysł, wrażliwość. Dzięki tym osobom zrozumiałem, co tak naprawdę jest w życiu ważne.

Do tej pory nie wiedziałem, co to jest rodzina, miłość, szczęście... Nigdy nie doświadczyłem tego, że można kochać i być kochanym. Gdy moi rodzice zaadoptowali mnie i stworzyli mi prawdziwy dom, byłem szalenie szczęśliwy. Po dzień dzisiejszy są dla mnie przykładem tej najprawdziwszej szlachetności i odwagi. (...) Bardzo kocham moich rodziców, ale kocham również Ciebie, dziadku. Mimo iż znałem Cię kilka miesięcy, to odcisnąłeś w moim sercu niezniszczalny znak. Znak swej mądrości, doświadczenia, z którego mogę teraz korzystać i sprawiać, że moje życie będzie łatwiejsze. Spędzając u Ciebie każdą wolną chwilę, przeżyłem najpiękniejszą lekcję życia z najwybitniejszym profesorem. Nigdy nie zapomnę Ciebie i jestem pewien, że zawsze będziesz gdzieś blisko. Wiem również, że w takiej chwili powiedziałybyś, że rozamiętywanie jest zajęciem starców, i kazał żyć dalej, całą pełnią i całym sercem. Dlatego teraz ruszam w świat. (...) Przyrzekam, że dołożę wszelkich starań, abyś nawet po śmierci mógł zmieniwać zagubione serca...”

Konstancja Chojnacka,

LO IM. S. STASZICA W GĄBINIE

Dziadkowie są naj...



AGNIESZKA MAŁECKA

Konstancja Chojnacka z Gąbina zadbała skrupulatnie o formę konkursowej pracy; razem z mamą domowym sposobem postarzyła kartki, żeby było jak w zeszycie sprzed 20 lat. Trzeba było kartony namoczyć w herbacie, zapiec w piekarniku, a na koniec wyprasować, opowiada.

– Długo myślałam nad okładką. Postanowiłam zamieścić na niej rysunek dwóch dłoni: małej i dużej, bo on wyraża taką myśl, że dziadkowie mogą być żywymi przewodnikami dla swoich wnuków – wyjaśnia Konstancja, licealistka z Gąbina

chcą przyjąć dziecko i wychować je – wyjaśnia Konstancja, która bardzo lubi pisać. Nie jest to jedyny konkurs, w jakim wzięła udział, ale w tym przypadku spodobał jej się temat, bo był nietypowy.

– Chciałam pokazać, że ogólnie starsze pokolenie wpływa na dzieci i że ten wpływ mają też osoby nieposiadające własnych wnuków, którym mogliby przekazać swoją mądrość.

Dlatego Konstancja przedstawiła dwie postaci, które wpłynęły na wychowanie bohatera: dziadka pracującego na plebanii i starszego księdza. W pracy wykorzystała cytaty z różnych książek, ale jak twierdzi, sporo jest tam też mądrości od jej własnych dziadków.

Konstancja słyszy wśród rówieśników różne opinie o starości, o dziadkach i babciach. Czasem dobre, ale czasem i takie, że... przesadnie chodzą do kościoła. Ona sama może powiedzieć o własnych dziadkach, że są obok rodziców najważniejszymi postaciami w jej życiu.

Wybrała gatunek pamiętnika, ale jego narratorem nie jest młoda dziewczyna, taka, jaką jest ona sama. – To dorosły mężczyzna, ksiądz, który przychodzi na cmentarz i przypomina sobie historie ze swego dzieciństwa, najważniejsze osoby i momenty w życiu. Wybierając takiego bohatera, chciałam trochę zaciekawić – przyznaje. I sądząc z werdyktu jury, udało się.

– Dlaczego narrator i bohater pamiętnika jest adoptowany w dzieciństwie? Takie dziecko zawsze czeka na miłość, a często nie ma okazji jej doświadczyć. W mojej pracy znajdują się ludzie, którzy

Rozmowa „Gościa Płockiego” z wodzirejem

Zabawa z duszą

Nie podpieranie ścian, ale dobry humor jest receptą na karnawałowe spotkania – przekonuje ekspert od dobrej zabawy **Emilia Kwiatkowska** w rozmowie z ks. Włodzimierzem Piętką.

Wraca moda na wodzirejów. Kim oni są?

– Można powiedzieć, że wodzirej to dusza towarzystwa, to ktoś, kto prowadzi taniec na balu, weselu itp. To osoba o otwartym sercu, wyciągniętej do drugiego człowieka dłoni. W nabywaniu tej umiejętności pomagają specjalistyczne kursy. Uczestnicy mają możliwość zdobyć praktykę w prowadzeniu zabaw integracyjnych, spotkań, różnego rodzaju imprez. Bogaty program dostarcza zdrowej dawki nowej wiedzy i dobrej zabawy.

chce osiągnąć. Poprzez dobrą animację można wywołać emocje silniejsze, niż wywołuje alkohol, i jest na to 250 sposobów. Trzeba zaserwować zdrową dawkę dobrego humoru, ogniste fajerwerki, to znaczy niespodzianki, ale z pewnością nie obejdzie się bez odpowiedniej reklamy, zauważalnej, na przykład, poprzez jakiś fajny, kolorowy plakat. Nie wystarczy zwykłe ogłoszenie, bo trzeba pokazać młodzieży, że warto „stracić czas, aby zyskać czas”.

Dobre rady na karnawałowe zabawy

- więcej tańczyć, niż siedzieć
- więcej tańczyć, niż jeść
- na muzykę nie narzekać
- ścian nie podierać
- na wodzireja nie psioczyć
- kwiatów z butonierek nie obgryzać
- i koniecznie zabrać ze sobą dobry humor

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA: W jaki sposób nauczyłaś się dobrze bawić? Jak stałaś się wodzirejem?

EMILIA KWIATKOWSKA: – Zostałam wodzirejem, bo taka jest moja pasja i naturalna otwartość na ludzi. Odkał pamiętam, zawsze lubiałam tańczyć, lecz nie mogłam pójść do szkoły tańca ze względów zdrowotnych. W 2001 r. na studiach w Olsztynie spotkałam koleżkę, który właśnie wrócił z warsztatów dla wodzirejów wesel i zabaw bezalkoholowych. On mi opowiedział o swoim doświadczeniu, o aktywnej, żywej zabawie. Pojechałam na ten kurs. To była nauka przez doświadczenie. Przygotowano, na przykład, scenariusz wesela: biesiada, ładne stroje, muzyka, tańce i zabawy po to, abyśmy jako goście zaobserwowali, jakie emocje się w nas wywołują, jakie wrażenia nam towarzyszą w trakcie zabawy bez alkoholu i bez używek oraz po niej. Zabawa zaczęła nas łączyć, wyciągać zza stołów, ludzie na siebie się otworzyli, tak że nikt nie mógł poczuć się poniżony, odrzucony czy w jakikolwiek sposób odtrącony. To wszystko siłą rzeczy skłoniło nas do myślenia. Wnioski były takie: dobrze się bawić to otworzyć się na drugiego człowieka, dobrze się bawić to dzielić się radością z innymi. Postanowiłam spróbować, zaproponować dobrą zabawę innym. Potem zaczęłam prowadzić festyny, bale, warsztaty integracyjne dla młodzieży czy też wesela i prymicie.

A więc istnieje przepis na dobrą zabawę?

– Na każdej zabawie potrzeba z jednej strony dobrego pomysłu, a z drugiej spontaniczności, żywiołu. Tylko że zadaniem wodzireja jest tym żywiołem właściwie pokierować. Pamiętam, jak rodzina jednej z par nowożeńców, którym prowadziłam wesele, bardzo się obawiała, że na weselu nie będzie alkoholu. Mało tego, kierownik sali weselnej był jeszcze bardziej zaskoczony. Powiedział, że to się nie uda, a o północy już nikogo nie będzie na sali. A tymczasem okazało się, że goście mieli przygotowanych tyle atrakcji, że zanim się obejrzel, była 6 rano. A kierownik sali dziwił się, jak to możliwe, że nawet on, nie będąc gościem, nie napił się ani kropli – a przecież nie stronił do tej pory od alkoholu. Z tego, co wiem, jeszcze długo mówiono, że to było inne wesele.

Czy jest możliwa dobra zabawa przy kościele, w parafii? Jak zachęcić młodych, aby przyszli na dyskotekę niekoniecznie w piątek, a w sobotę?

– Trzeba przygotować dobry plan. Nie ma uniwersalnych programów. Trzeba tworzyć indywidualnie, zależnie od tego, co się

Emilia Kwiatkowska mieszka w Pomiechówku. Jako wodzirej przez kilka lat prowadziła wiele imprez i zabaw

ARCHIWUM EMILII KWIATKOWSKIEJ





AGNIESZKA KOCZMUR

**Artystyczno-Kulturalne
Centrum
Osób Niepełnosprawnych
w Płocku**

Wtorki są dla nich

W niedawno powstałej placówce **osoby ze specjalnymi potrzebami mogą wspólnie się bawić, integrować i wspierać**. Każde zajęcia dotyczą innej tematyki, m.in. muzycznej, filmowej, sportowej.

Docierały do mnie liczne sygnały, że aktualnie na terenie Płocka brak jest odpowiedniego miejsca, w którym niepełnosprawni mogliby spędzać swój wolny czas, w zgodzie ze swoimi zainteresowaniami – o inicjatywie utworzenia centrum mówi Piotr Ostrowicki, dyrektor DPS i prezes Fundacji Panaceum. Jak wyjaśnia, w projekcie mogą brać udział wszystkie osoby niepełnosprawne mieszkające na terenie miasta, jak również podopieczni placówek, takich jak: warsztaty terapii zajęciowej, środowiskowe domy samopomocy, świetlice środowiskowe, domy pomocy społecznej, szko-

Niepełnosprawni w trakcie zajęć plastycznych

ły oraz stowarzyszenia działające na rzecz osób niepełnosprawnych.

– Do centrum przychodzą osoby z całym wachlarzem niepełnosprawności. Są tu upośledzeni lekko, umiarkowanie, czasami zdarzają się osoby znacznie lub głęboko upośledzone, ale każdy znajdzie coś dla siebie – mówi Ewa Przybylińska, instruktorka terapii zajęciowej. – Na wtorkowych zajęciach jest muzykoterapia, karaoke, są dyskoteki, czyli spotkania integracyjne przy muzyce. Organizujemy też zajęcia plastyczne i sportowe, a także spotkania ze znanymi i ciekawymi ludźmi – wylicza. Jak zaznacza Dagmara Bartoszczak, kierownik działu terapeutycznego, zajęcia cieszą się ogromnym zainteresowaniem, korzysta z nich od kilkudziesięciu do ponad stu osób. A niepełnosprawni, którzy do centrum przychodzą, niechętnie z niego wychodzą. Zajęcia obsługują terapeuci, pracownicy i mieszkańcy domu pomocy społecznej, najsprawniejsi i wcześniej wytypowani, którzy samodzielnie potrafią wykonać różne czynności. Spotkania trwają od godz. 16 do 20, odbywają się w każdy wtorek na terenie Domu Pomocy Społecznej „Przyjaznych Serc” w Płocku, przy ul. Krótkiej. Na wtorek 25 stycznia w centrum zaplanowano dzień zmagania sportowych podczas Mistrzostw Futbolu Stołowego – popularnych piłkarzyków. Gościem specjalnym będzie trener pierwszej klasy mistrzowskiej piłki nożnej, sędzia piłkarski okręgu mazowieckiego Krzysztof Kamiński.

Płockie Centrum Osób Niepełnosprawnych powstało przy Fundacji Panaceum i Domu Pomocy Społecznej „Przyjaznych Serc” w Płocku, uzyskując dofinansowanie Funduszu Grantowego dla Płocka.

Agnieszka Kocznur

Katolik nie frajer

felieton

Ks. JAROSŁAW TOMASZEWSKI

duszpasterz w Płocku, studiuje teologię duchowości



Dyskretnie i skutecznie

Bezdyskusyjnym darem Ducha w Kościele jest fakt istnienia w Nim kilku bardzo głębokich i oryginalnych szkół duchowości, które ludzie poszukujących Boga mogą doprowadzić do prawdziwego poznania Go. Głupi jest ten człowiek, który sądzi, że każdego da się prowadzić ku Bogu jedną i tą samą drogą. W każdym z nas na innych zakresach pracuje kompas wewnętrzny wrażliwości. Stąd też szukamy Boga w bardzo indywidualny sposób. Od prawie stu lat wyłania się stopniowo w Kościele ścieżka, nazywana duchowością Nazaretu. Mali Bracia Jezusa, duchowi spadkobiercy Karola de Foucauld, są z reguły dyskretni i niewidoczni. Mieszkają zazwyczaj w kilkuosobowych fraterniach, w najbardziej ubogich dzielnicach samotnych miast. Nie głoszą kazań, lecz świadczą o Ewangelii życiem. Nie prowadzą duszpasterstwa z rozmachem, jednak są bliskimi przyjaciółmi człowieka. Chodzą codziennie do zwykłej, szarej pracy, wieczorami adorując w ciszy Najświętszy Sakrament i przynosząc Jezusowi w prostocie sprawy wszystkich ludzi, jakich napotkali w ciągu dnia. Mali Bracia są kontemplatykami w sercu świata. Niepozorne kwiaty Kościoła, które niejeden już raz zakwitły na niejednej pustyni.

Cieszę się, że brat Moris przyjął nasze zaproszenie i odwiedzi Płock. Ten popularny pisarz, autor kilku książek, między innymi nagrodzonej kilkakrotnie pozycji „Wierzę w Kościół”, osobisty przyjaciel Raissy i Jaquesa Maritainów oraz Stefana Świeżawskiego, wygłosi u nas konferencję poświęconą duchowości Nazaretu. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy w pierwszą sobotę lutego na 19.00 do kościoła Świętego Krzyża na płockich Podolyszczach. Warto posłuchać i spotkać świadka tak wielu wydarzeń minionego wieku, który – jak się wydaje – żyje i działa jedynie z powodu Jezusa i Jego Ewangelii.

Kalendarze parafialne

Kropidło
i kuligi

Zamiast dwunastu widoczków albo reprodukowanych obrazów – zdjęcia z życia parafialnego? Dlaczego nie. Ten pomysł wykorzystuje coraz większa grupa duszpasterzy.

Takie wydawnictwo jest formą promowania parafii wśród jej mieszkańców i budowania łączności z nią; formą w niektórych miejscach już sprawdzoną. – My wydajemy taki kalendarz od czterech lat. Są w nim zamieszczone fotografie ze scenami z życia liturgicznego naszej wspólnoty. To takie „mało-ojczyzniane” wydawnictwo. Wierni mogą zobaczyć sami siebie na zdjęciach. W kalendarzu zaznaczamy daty nie tylko świąt, ale i ważnych wydarzeń parafialnych – wyjaśnia ks. Eugeniusz Graczyk, proboszcz parafii św. Piotra w Ciechanowie. Środki ze sprzedaży przeznaczone są na potrzeby grup: scholki czy służby liturgicznej. Z kolei na cele charytatywne przekazywane

są ofiary zebrane od osób nabywających kalendarz w parafii św. Tekli w Ciechanowie. Taki rodzaj kalendarza pojawia się także w znacznie mniejszych wspólnotach. Wisi na przykład w wielu domach mieszkańców parafii Wniebowzięcia NMP w Dulsku. Na jego kolejnych kartach są zamieszczone zdjęcia z uroczystości religijnych czy spotkań integracyjnych, jak kuligi i ognisko. Słowem, parafia na poważnie i zabawnie; zwykle w obiektywie proboszcza ks. Ma-



Są podobne, ale wartością każdego jest lokalny charakter

cieja Jastrzębskiego. W kalendarzu zaznaczono również ważne wydarzenia z życia parafii, jak odpusty i rekolekcje.

Z kolei piękno kościoła i jego otoczenia prezentuje kalendarz parafii św. Anny w Serocku. Na wewnętrznej stronie karty tytułowej znalazła się galeria kilkunastu zdjęć z życia tej wspólnoty. Informacje o nabożeństwach okresowych i dane adresowe można znaleźć na ostatniej stronie.

Agnieszka Małecka

■ R E K L A M A ■

1

WYSOKA JAKOŚĆ, NISKA CENA

APTEKA ZA GROSZE

Zapraszamy

do nowej „Apteki za grosze”

**Gwarantujemy
najniższe ceny !!!**

Zwrócimy Ci różnicę,
jeżeli zakupisz preparaty
taniej niż u nas !!!*

PŁOCK - C.H. TAYGER

ul. Królewiecka 2
tel.: (24) 268 24 34
pon.-sob.: 8-20



PŁOCK - KAUFLAND

ul. Gałczyńskiego 11
tel.: (24) 263 11 15,
(24) 268 77 86
7 dni w tygodniu:
8-21



* nie dotyczy leków refundowanych, promocja zgodna z regulaminem dostępnym w aptece, ważna do 31 grudnia 2011